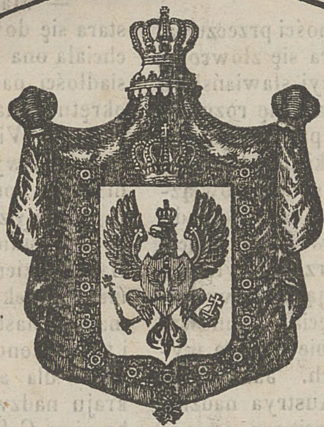
Nr. 305. w Srodę dnia 29. Grudnia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 27. Grudnia. — Według nadeszłych tu wiadomości z Belgradu odwołał senat uchwałę swoją w piątek zapadłą, względem przywołania napowrót księcia Aleksandra. — Skupczyna zamierza podać petycyą do Porty na rzecz księcia Miłosza. Równie wojsko oświadczyło się teraz za nim i wysłan deputacyą doksięcia Miłosza.

Wiedeń, 28. Grudnia. — Dziś ogłoszono rozporządzenie finansowe. Według niego mają być puszczane w obieg nowe noty po 1 złotym reńskim, w miarę jak wydane na starą stopę po 1, 2 i 5 złotych reńskich będą ściągane. Suma na nową stopę wydawanych not niema przechodzić 100 mil. zł. reń. Wydawane noty są zabezpieczone na dobrach narodowych zastawianych bankowi układem z d. 18. Października 1855. r.

Bank narodowy ogłasza wypuszczanie nowych not na 1 reński i oświadcza, że w przeciągu roku 1859 wszystkie noty stare będą ściągnięte i zamienione na nowe. Oprócz tego zapowiada nowe środki do podniesienia zasobów gotowizny w banku.

Paryż, 28. Grudnia. — Według dzisiejszego Monitora cesarz odnawiając dawniejsze postanowienie, uwalnia hr. Montalemberta od kary wyrzeczonéj przez sąd apelacyjny.

Według nadeszłych wiadomości z Kochinchiny sposobił się admirał Rigault de Genouilly do opuszczenia Turanu i uderzenia na Hue podczas sprzyjającéj pory.

Marsylia, 25. Grudnia. — Król neapolitański rozkazał nabór do wojska wynoszący głów 18,000. Panuje wielka czynność w arsenałach i po fabrykach broni w królestwie obojga Sycylii.

Turyn, 23. Grudnia. — Onegdaj otworzono tu uroczyście teatr Scribe. Gazetta di Genova zaręcza, że wielki książe Konstanty wkrótce tu wróci i zwiedzi porty na morzu Srodziemnem aż do Liworno a może nawet aż do Neapolu.

Teheran, 22. Grudnia. — Złożony z posady sadrazam będzie zapewne wysłany za granicę. Poseł francuski pan Pichon przedstawił szachowi misyą wojskową francuską.

Konstantynopol, 18. Grudnia. — Journal de Constantinople zaprzecza pogłosce o wydawaniu nowych kaimów po 50 piastrów. Mówią, że Porta wydała depeszę okólną względem kanału Suez. Wzburzenie na wyspie Kandyi uśmierzyło się. Towarzystwo żeglugi parowéj otomańskiéj zreorganizuje się. Zakazano parowcom po zachodzie słońca żeglować po Bosforze. Na tutejszych warsztatach rozpoczęto budowę nowego okrętu linijowego.

Ateny, 16. Grudnia. — Sir Gladstone spodziewanym tu jest jutro. Izbom przedłoży rząd projekt do prawa względem naboru do wojska i układ zawarty z towarzystwem odeskiem parowéj żeglugi.

Berlin, 29. Grudnia. — J. kr. w. książe Rejent raczył w imieniu Najj. Pana nadać J. kr. w. księciu Walii order orła czerwonego.

Berlin, 28. Grudnia. — Börsen i H. Zeitung podaje następującą odpowiedź na zaniesioną petycyą w sprawie Mortary przez gminy starozakonne w Prusach do J. kr. w księcia pruskiego:

J. kr. w książe Rejent raczył mi oddać przedstawienie, które przełożeni gmin starozakonnych w Berlinie w imieniu i z polecenia wszystkich synagog w pruskim państwie na rzecz rodziny Mortary pod d. 26. b. m. do najdostojniejszego Pana podały i rozkazał mi uwiadomić podpisanych na przedstawienie o powodach, któremi się kieruje w téj sprawie. Zbytecznem jest zaręczenie, jak żywy i szczery bierze J. kr. w. udział osobisty w boleści rodziców chłopca i jak miłą byłoby rzeczą dla Jego serca, gdyby się mógł przyłożyć do przywrócenia spokojności i szczęścia owéj rodziny. Co się zaś tyczy téj kwestyi w ogólności, przytoczyli przełożeni gminy w swojem podaniu zasady w Prusach, jakie wyrokiem najwyższego trybunału uznane zostały. J. kr. w. będzie umiał utrzymać te zasady zupełnéj i szczeréj wolności sumienia, jakie zostały zaprowadzone przez Jego słynnych przodków i jakie odpowiadają Jego najgłębszemu uczuciu.

Staranie atoli o mieszanie się do rządów w obcem państwie, aby tam te same zasady były wprowadzone, które we własnym kraju obowiązują, nie tylko ulegałoby powątpiewaniom ważnym, gdzie chodzi o poddanych obcego państwa, ale jeszcze natrafiłoby w tym właśnie przypadku na szczególniejsze trudności. Odrębne stanowisko panującego w Rzymie utrudniłoby mu przyjmowanie przedstawień lub rad od księcia ewanielickiego, które pochodząc od rzymsko katolickiéj strony możeby nieuległy żadnemu powątpiewaniu.

J. kr. w. książe Rejent zważając na obecną sprawę, która Jego dostojność oddawna żywo zajmowała niemógł tych względów spuszczać z oka.

Reprezentant Najj. króla w Rzymie mógł tylko otrzymać polecenie do oświadczeń przy wydarzonéj sposobności, któreby zupełnie się zgadzały z powyższemi zasadami pruskiego domu królewskiego i państwa i któreby nie pozostawiały żadnych powątpiewań o uczuciach w téj mierze J. kr. w. księcia Rejenta.

WINCENTY WILCZEK I PIĘCIU JEGO SYNÓW.

Wspomnienia

z drugiéj połowy ośmnastego i początku dziewiętnastego stulecia;

przez

BONAWENTURĘ Z KOCHANOWA.

Wstęp.

Sąż to pamiętniki, alboli też powieść? zapyta może czytelnik po przeczytaniu tytułu. — Chcąc ciekawości zadosyć uczynić odpowiem: — że ani jedno ani drugie. — Czemże są pamiętniki? — Opowiadaniem wydarzeń jakie piszący doświadczył w ciągu życia swojego, połączone nieraz z wypadkami, których był świadkiem, z opisaniem osób z któremi żył. Opowiada wszystko co widział, co uczuł, czego doświadczył, ma się rozumieć najwięcéj o sobie. Z tego więc powodu najtrudniejszém w pamiętnikach zachowanie granicy pomiędzy tém, co zajmować czytelników może, a tém co piszącego zajmuje; — i tę granicę przestępują najczęściéj, przestąpił ją Chateaubriand, przestępuje ją nieraz nasz Tryplin w podróżach swoich, będących niczem inném jak jego pamiętnikami.

Czemże jest powieść? — Rozwinięciem i rozstrzygnięciem wypadków nieraz zmyślonych, czasami prawdziwych, na zadaném sobie tle i wątku. — W powieści idzie przedewszystkiém osnowa, trzeba ją rozwinąć naturalnie, poprowadzić zręcznie, wzbudzić zajęcie i utrzymać je nieprzerwanie aż do rozwiązania. W powieści cel powinien być moralny, a dążności poprawa złego; do czego użyć można dowcipnego wyśmiania, lub zasłużonéj kary; charakttery muszą być wydatne, z natury wzięte, nie przesadzone, różniące się między sobą. — Powieści są dwa główne rodzaje, dzielące się na pomniejsze, obyczajowa i historyczna. Obyczajowéj osnowa zwykle wyobraźni utworem, a przedmiotem, opisanie różnych klas towarzyskich; wymaga wielkiéj znajomości świata, jeszcze większéj znajomości serca ludzkiego. Powieść historyczną utworzył Walter-Skot, za jego przykładem poszedł Cooper i wielu innych. Jéj celem oddanie epoki czasami daleką przeszłością oddzielonéj od nas, którą chcąc nam odsłonić niechże nas wprowadza do wnętrza ówczesnego życia, niech maluje obyczaje zwyczaje, niech nas obezna z osobami, ich mową, ubiorem, aby nam się zdawało, że je widzimy, słyszymy, że z nimi żyjemy. — Z tego więc powodu pierwszym warunkiem powieści historycznéj jest prawda, a ta od sumienności piszącego zawisła. — Czemże jest zatém: Wilczek i pięciu jego synów? wspomnieniem czasów w których żyli. Jeżeli w nich stanowczéj nie odgrywają roli, niezaprzeczenie do nich należą.

Matka moja wychowana przez Urszulę z Potockich Wielopolską, starościnę krakowską od pierwszéj młodości była w stósunkach przyjaźni z Wincentym Wilczkiem i jego rodziną; i ja go znałem dobrze, lubiłem go, gdyż się ze mną dzieckiem, bawił; późniéj opowiadał o dawnych dziejach, a opowiadania jego utkwiły w pamięci mojéj, w niéj się przechowały, niezmarniały, dzisiaj je rzucam na papier.

Czasy Augusta III. i Stanisława Augusta, stanowią część pierwszą moich wspomnień. Nie są to dzieje poważnym rylcem historyka skreślone, ale odrębne wypadki do dziejów należące. Czytelnik znajdzie w nich opisanie szczegółowe koronacyi Augusta III., wyjęte z rękopismu wydanego przez Władysława Syrokomlę. Znajdzie pogląd ogólny na ówczesne towarzystwo warszawskie za panowania tegoż króla; otwarcie sejmu pacyfikacyjnego, fetę wyprawioną z powodu przypadającéj rocznicy ustanowienia orderu orła białego, a zarazem obchodu imienin królewskich; obchód rocznicy wstąpienia na tron Anny cesarzowéj rosyjskiéj z karuzelem i balem u dworu. Znajdzie opisanie łowów wyprawionych w Pieskowéj Skale przez Hieronima Wielopolskiego, koniuszego wielkiego koronnego, dla księcia Karola kurlandzkiego.

Przechodząc potém do panowania Stanisława Augusta starałem się o ile

Jego dostojność rozkazał mi dodać do téj odpowiedzi zaręczenie swego zajęcia się i przychylności dla wszystkich udział biorących w tem podaniu.

Berlin, dnia 21. Grudnia 1858 roku.

v. Schleinitz.

Do
przełożonych gminy starozakonnéj w Berlinie.

Najświeższe wiadomości. Potwierdziły się w zupełności przeczucia, pod względem zwołania serbskiéj skupczyny. Przyszłość otwiera się złowroga, ponieważ uspokojenie Księstw Naddunajskich i innych prowincyi sławiańskich w Tureczczyznie jest niepodobnem. Austrya jak się samo przez się rozumie, mając wiele Sławian pod swojem panowaniem a mianowicie w przytykających do Turcyi prowincyach bardzo się niepokoi wypadkami serbskiemi. Dla tego też austryacka korespondencya powiada, że rząd austryacki oprócz obowiązków względem innych narodów, ma inne względem siebie i z tego powodu musi myśleć o armii, któraby broniła na granicy tureckiéj spraw austryackich.

Co do uchwał skupczyny, uważa taż korespondencya za rzecz zbyteczną zdefiniować uchwałę ludu zgromadzonego, która oddala panującego, wybranego na tę godność dożywotnią przez Portę, a powołuje księcia do panowania sukcesyjnie nad księstwem serbskiem. Przywłaszczając sobie władzę wykonawczą skupczyna, dopuszcza się środków rewolucyjnych. Jakkolwiek smutne i niebezpieczne te są wypadki, jednakowoż nie traci Austrya nadziei, że przy dobrem usposobieniu gabinetów europejskich, nie pociągną one za sobą gorszych następstw.

Co daléj się rozwinie, zawisło od Porty i od narodu serbskiego. Jak się zdaje, i jak jest rzeczą naturalną, Porta odniesie się do państw ościennych, które zagwarantowały prawa i przywileje serbskie. Skoro to nastąpi, wówczas jak mówi austryacka korespondencya, także rząd austryacki przystąpi do obrad, aby prawa wszechstronnie traktatami zagwarantowane zostały utrzymane.

Francya.

Paryż, 24. Grudnia. — Cesarz z ks. Napoleonem stanowczo postanowił Afryce francuskiéj i koloniom zachodnioindyjskim nadać administracyą samodzielną i to wszystko tak urządzić, aby tem skuteczniéj i prędzéj zniweczyć element arabski przyswajając go narodowości francuskiéj.

— Pewna liczba osób z dzielnicy Faubourg St. Germain chciała uczynić demonstracyą na korzyść Montalemberta. Zamierzano go obdarzyć podarunkiem, br. Montalembert podziękował za ten dar, ale zarazem odwieść starał się ich od tego, bo chwila jeszcze nie nadeszła.

— Kuryer niedzielny donosi: Mamy wiadomość z Turo Bai, wedle których stan zdrowia połączonych wojsk nie był najlepszym. Żołnierze nasi trudno się przyzwyczają do klimatu Kochinchiny, który mianowicie w obecnéj porze roku nie służy Europejczykom. Admirał Rigualt de Genuilly sądził, że trzeba każdego dnia z wojskiem długie przedsiębrać ćwicwiczenia, aby je do gorąca przyzwyczaić; ta atoli ostrożność pokazała się bezskuteczną. Mówią, że cesarz chinski radził cesarzowi Anamy, aby z Europejczykami nie traktował, lecz aby ich raczéj z kraju swego wypędził; już kilku mandarynów zniesiono z posad dla braku energii. Dowiaduję się także, że prześladowanie chrześcian powiększyło się. Trzech hiszpańskich księży schwytano i wtrącono do więzienia w Hue, imiona ich są: ojcowie Riagno, Salgat i Estevez.

— Wielki książe Konstanty odwiedzi, jak Patrie donosi, porty hiszpańskie z flotą rosyjską, i przy téj sposobności uda się do Madrytu dla złożenia królowéj hiszpańskiéj swego uszanowania. Pogłoski rozsiane o rozmowach, mianych przy sposobności obecności w. ks. między nim a cesarzem, są nader niepokojące, chociaż nieoznaczone. Patrie zdaje się z tego powodu otrzymała rozkaz, aby temu zaprzeczyła w sposób pośredni. Dziś zawiera artykuł uśmierzający, w którym donosi, że nie trzeba się bać, aby przez to angielski sojusz osłabł i zniszczał. Odwiedziny księcia rosyjskiego, mówi to pismo, nie miały celu nieprzyjacielskiego i nie obudzą nieufności tych, którzy spodziewają się, że przyszłością będzie nie wojna, ale postęp i mądra wolność.

— Hrabia Persigny bawiący obecnie w Londynie, uda się na zimę do Włoch.

— Na budowę kościoła rosyjskiego w Paryżu zebrano wedle Norda milion fr. Dla kościoła zas rosyjskiego w Nizzie, pod którem położył w. ks. Konstanty kamień węgielny, zebrano dotąd 58,000 fr., i dla tego na mniejszą tylko skalę w stylu bizantyńskim wystawionym będzie, w którego dolnéj części mieszkać ma ksiądz z kościelnemi, a na pierwszém piętrze urządzoną będzie kaplica na 4—500 osób.

— Markiz Paiva wrócił znowu na swoję posadę. Constytucyonel stara się dowieśdź, że Portugalia w téj sprawie z natchnienia Anglii działała; chciała ona Anglii hołdować, aby pozyskać przyznanie spornych swoich posiadłości nad brzegiem zachodnim Afryki. Dla tego też nastąpiło zabranie okrętu »Charles Georges.«

— Wielki książe Konstanty przybył do Marsylii. Mówią wiele o jego cierpkich wyrażeniach przeciw Austryi, i o jego sympatycznych oświadczeniach na korzyść Sardynii.

Paryż, 25. Grudn — W dniu dzisiejszym Bożego narodzenia zamknięte są wszystkie prywatne i publiczne administracye, redakcye dzienników i giełd. Żaden dziennik nie wychodzi dziś, i tylko na bulewardzie Italiens spostrzedz mógłeś niektórych spekulantów giełdy. Mówią o pożyczce 100 milionów fr., mającéj nastąpić za pośrednictwem państwa dla administracyj kolei żelaznych, i tłumaczono depeszę z Neapolu z 22. Grudnia, zwiastującą pobór 18,000 rekruta dla armii neapolitańskiéj i donoszącą zarazem, że w arsenałach tego kraju nadzwyczaj wielką rozwijają czynność. Nasi spekulanci giełdowi, zebrani w Café Gretego, nie mało się zatrwożyli. Od wczoraj wieczór cały Paryż pełen uciechy i radości. Jak każdego razu, tak i tego, otworem stały ostatniéj nocy wszystkie prawie kawiarnie i restauracye, i w dzielnicy Zuartier Latin, w któréj obecnie tak ściśle zachowują godzinę policyjną. Odetchnięto swobodniéj po raz pierwszy od dwóch miesięcy.

— Monitor ogłasza następujący raport przesłany przez ks. Napoleona pod dniem 13. Grudnia cesarzowi w przedmiocie reorganizacyi sądu apelacyjnego w Algierze.

»Organizacya sądu apelacyjnego w Algierze nieodpowiada nowemu położemu Algieryi. Nie wystarcza on już trudnemu swemu zadaniu, zbyt będąc zarzuconym sprawami cywilnemi i mając obowiązek delegowania raz po 5, to znów po 3 sędziów do sądu karnego. Brakuje mu izby oskarzenia i prawa przywoływania, rezultat śledztwa karnego pozostawia wszechwładnéj woli prokuratora jlnego, a postępowanie w sprawach ważnych obywa się bez najpotężniejszego środka: dochodzenia sądowego.

Aby zaradzić temu stanowi rzeczy, zdawało mi się koniecznem zmienić istniejącą organizacyę i uczynić nowy krok ku zupełnemu porównaniu sądów algierskich z sądami stolicy.

Sąd apelacyjny w Algierze, który dotąd miał jednego tylko prezesa i wiceprezesa składać się będzie z naczelnego prezesa, z dwóch prezesów izby, a liczba sędziów z 14 zwiększy się do 17. Prokurator jlny przestanie być głową sprawiedliwości, jest to koniecznem następstwem utworzenia posady naczelnego prezesa; jak we Francyi, jeden z prokuratorów sądu zamianowany będzie naczelnym prokuratorem jeneralnym. Umocniona ustawa władz sądowych, podniesie sąd i nada powagę jego wyrokom.

Sąd w ten sposób zreorganizowany, dzielić się będzie na trzy izby; izbę cywilną, izbę karną i izbę oskarzenia, które orzekać będą według tych samych prawideł, jak sądy cesarstwa.

W zawodzie cywilnym i karnym będzie to zupełne zlanie się z naszemi instytucyami, i pod tym względem Algierya nie będzie miała czego zazdrościć Francyi. W zawodzie karnym utworzenie izby oskarzenia jest główną podstawą wyroku. Urzeczywistni ona szereg reform, które usuną wiele niedokładności i wdrowadzą wprocedurę karną ogromny postęp. Można tu mianowicie przytoczyć przywrócenie sądowi prerogatywy powoływania; odjęcie prokuratorowi prawa aresztowania prewencyjnego, jako też władzy nadanéj mu postanowieniem z 26. Sierpnia 1842 r. umarzania procesu w każdem stadium sprawy; poddanie wolności tymczasowéj pod formy kodeksu postępowania śledztwa sądowego według postanowień pochodzących nie już od prokuratora jlnego lecz od sędziego śledczego, i wprowadzenie w życie procedury dotyczącéj zaocznego wyroku.

Taka jest N. Panie donośność postanowienia. Na teraz uczyniono zadość

---

mógłem najkróćéj, a zarazem najdokładniéj opisać Polskę podzieloną na przeciwne sobie stronnictwa, Polskę z zacierającemi się cnotami przodków naszych, owianą zepsuciem, rozwiązłością obyczajow skalaną, Polskę przyspieszonym krokiem zbliżającą się ku upadkowi swojemu. — Narzucenie Polsce Stanisława Poniatowskiego za króla, konfederacya radomska, protekcya dana dysydentom przez obce dwory, gwałt popełniony na senatorach; wywołały konfederacyą barską. Kilka scen z téjże oddałem obrazowym sposobem aby przystępniejszemi się stawszy dla ogółu czytających, łatwiéj się w pamięć wraziły. Niechcąc pióra mojego maczać we krwi niewinnéj przez rozbestwionych Hajdamaków przelanéj, jeden tylko róg całunu przykrywającego ten okropny dramat podniósłem. — Nastaje pierwszy rozbiór kraju, a po nim dziesięcioletni letarg przerwany przebudzeniem, w którém chęć poprawy odrodzenie zwiastować się zdawała. Sejm czteroletni nadaje narodowi konstytucyją, przystępuje do niéj monarcha, a chcąc uwiecznić pamiątkę tak ważnego narodowego faktu, uroczyście obchodzi założenie węgielnego kamienia nowo wznieść się mającéj świątyni poświęconéj Opatrzności. Ale obrząd podobniejszy do konduktu, a niedokończonéj świątyni gruzy do dziś dnia sterczące, zdają się grobowym pomnikiem naszéj przeszłości!

Patrzcie tam niegdyś miał się kościół wznosić,
Opatrzności poświęcony,
W nim lud z jarzma uwolniony!
Za ojczyznę Boga prosić.

Kościoła niemasz, gdzież święte ołtarze?
Ziemia zlana krwi posoką,
Lecz tam jest w niebie, wysoko,
Bóg co nadgradza i karze!

Obrońcy wolności przezwanéj przez nich, jakby na urągowisko, złotą, zawiązują konfederacyą targowicką, król zapiera się że zaprzysiągł utrzymać konstytucyą 3. Maja, i z niemi się łączy. Następuje sejm grodzieński, na nim drugi rozbiór kraju. — W rok potém powstanie kościuszkowskie, zakończone ostatecznym podziałem Polski pomiędzy trzy ościenne państwa!

Kiedy Warszawa skutkiem podziału ze stołecznego miasta w prowincyonalne zamienioną została, chcąc dać poznać czytelnikowi mojemu w co się obróciła, jaką barwę przyjęła: wprowadzam go i tam gdzie fancuzszczyzna górę brać zaczynała, i tam gdzie się przechowały zwyczaje, język i cnoty narodowe; do domów księcia Józefa Poniatowskiego, Stanisława Sołtyka, starościny Wielopolskiéj i Ignacego Krasickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego; kończę zaś pierwszą część wspomnień równo ze śmiercią starościny Wielopolskiéj, przypadłą 17. Maja 1806. roku.

Może się nie jeden zapyta, dla czego wspomnienia moje pod nazwą Wincentego Wilczka wydałem? Odpowiem, czyli raczéj powtórzę com już raz powiedział, iż on mi najwięcéj do nich materyałów udzielił, a ponieważ w najważniejszych wypadkach chwalebny miał udział, czynnie do nich należał, nikt mi za złe nie weźmie, iż imie jego z ukrycia skromnością utajone, wydobędę i potomności oddam. — Jeżeli zaś często o pani Wielopolskiéj starościnie krakowskiéj nadmieniam, czynię to nasamprzód dla tego, że się w jéj domu, pod jéj opieką Wincenty Wilczek wychował, i większą część życia swego w nim przepędził, a potém iż pani ta była ostatnią wyobrazicielką tych dawnych Polek, których cnoty i sposób życia zostały dla nas jedynie podaniem! Niedość podobne wzory odszkicować, skreślić piórem, pędzlem odmalować, trzeba one, że się tak wyrażę, fotografować w pamięci przyszłych pokoleń!

Cyganka przepowiedziała Wincentemu Wilczkowi, że pięciu będzie miał synów i wszyscy od kuli polegną. — Czterech z nich na polu sławy zginęło, piąty postępowaniem wodza przestępującego granice honoru wojskowego do rozpaczy doprowadzony, życie sobie odebrał. — Wypadki wojenne w których każdy z nich chlubny miał udział, stanowią część drugą wspomnień moich; są to ustępy téj wielkiéj epopei, którą panowaniem Napoleona I. możnaby nazwać.

Jeżeli we Francyi bezrządowi i okrucieństwom rzeczypospolitéj cesarstwo położyło tamę, jeżeli krew niewinna przestała się lać na rusztowaniach,

słusznym wymaganiom, w przyszłości zaś przyspieszy ruch postępu w Algieryi. Historya i doświadczenie dowiodły, że instytucye sądownicze ważne zajmują miejsce w ustaleniu się osad. Aby zwabić ludność liczną, oświeconą i pracowitą do nowego kraju i aby ją tam utrzymać, niedość jest, aby kraj obfitował w rozmaite bogactwa, trzeba jeszcze, aby ludność ta znalazła tam ustawy zabezpieczające jéj swobodę i własność. Bez téj pewnéj i skutecznéj opieki, osadnicy rzucają się wprawdzie za nabyciem majątku, lecz nie przywiązują się do ziemi za pomocą trwałych i istotnych przedsiębiorstw.

Przekonany o téj prawdzie, starałem się urzeczywistnić najważniejsze ulepszenia, jakich wymagała organizacya sądów w Algieryi, i wspólnie z kanclerzem poddaję je z zaufaniem pod sankcyą WCMci.«

W skutku powyższego raportu wyszły w d. 15. Grudnia dwa dekreta, z których pierwszy zatwierdza uczyniony wniosek, a drugi mianuje przy nowo zreorganizowanym sądzie algierskim następnych urzędników: naczelnym prezesem p. Dexaulx, prezesa tegoż sądu; prezesami izby: pp. Bertora wiceprezesa i Imbardis: radzcę przy tymże sądzie; radzcami pp. Barny, zastępcę prokuratora jlnego, Deroste wiceprezesa sądu Iéj instancyi w Bildah, Barbaroux radzcę przy sądzie apelacyjnym, naczelnym prokuratorem p. Pierrey prokuratora jlnego przy tymże sądzie.

(Kor. Cz.) Dowiadujem się nieraz z dzienników i korespondencyi, że p. Hausmann prefekt Sekwany ma nieprzyjaciół. Jest to jednak niepospolity administrator. Umie on pracować i przychodzić do prędkiéj konkluzyi interesów czy to sam czy to z szefami dyrekcyi. Umie także przenikać zamiary koteryi urzędowych i im się opierać. Podwładni jego dużo pracują, ale są dobrze wynagrodzeni. Szef bióra który się trudnił wywłaszczeniem domów (zatrudnienie olbrzymie od r. 1850), otrzymał od rady miejskiéj na jego propozycyą 30,000 fr. gratyfikacyi, co się dotąd nigdy nie zdarzało. Odbierając popęd z Tuileryów, pan Hausmann przeobraża Paryż pod wszelkiemi względami. Przeobrażenie tuileryjskiéj. elizejskiéj i bulwarowéj części już zostało dokonane. Prefekt zabiera się też do strony tak zwanéj łacińskiéj, studenckiéj, źle żywiącéj się i mieszkającéj i żyjącéj nieraz w rozpuście. Prefekt policyi nakazał już, aby kawiarnie i szynki téj strony były zamykane o 11éj godzinie w nocy. Nakazał także, aby hotele owéj strony, mieszczące rozmaite osoby były często zwiedzane. Prefekt Sekwany myśli przeobrażenia dopełnić i wyciągnąć studentów lekarskich z téj brudnéj, ciemnéj i złéj strony i przenieść ich w stronę ogrodu botanicznego. Prefekt myśli połączyć w jedno ogród botaniczny i *entrepot des vins*, zbudować obok szkołę lekarską i aptekarską, a nawet zbudować domy na mieszkanie dla studentów, domy na które władza uniwersytecka będzie mogle mieć oko, co niemało raduje rodziców. Będzie to kosztować 27 milionów fr., ale przeobrażenie będzie użyteczne, bo oddzieli studentów lekarskich, zwykle najburzliwszych, od studentów prawniczych i literackich. Możnaby nazwać przeobrażenie, które się gotuje, reformą w duchu angielskim. W Anglii szkoły nie są po wielkich miastach, lecz po małych i studenci trzymani są w rygorze. We Francyi nie można już tego zaprowadzić, ale można zmniejszyć niedogodności dzisiejszego życia studentów.

Ponieważ tak często mowa jest o administracyi Paryża, pozwolę ją opisać sobie w kilku słowach. Paryż z podprefekturami St.| Denis i Sceaux tworzy departament Sekwany. W tym departamencie są trzy dykasterye: prefektura Sekwany, prefektura policyi i dyrekcya pomocy publicznéj. Rozkład tych dykasteryi niebył nigdy nie stałym; bióra przechodzą od czasu do czasu z jednéj do drugiéj dykasteryi; gotuje się nawet dziś praca, która znacznie zmniejszy dykasteryę prefektury policyi. Nad prefekturą Sekwany jest przełożonym już p. Hausman, nad prefekturą policyi p. Boitelle, a nad dyrekcyą pomocy publicznéj p. Davenne. Te trzy osoby tworzą władzę wykonawczą. Departament Sekwany, znajdujący się w wyjątkowem położeniu, nie ma od r. 1850 obieralnéj rady departamentowéj, jak inne departamenta. Rada departamentowa i zarazem municypalna Paryża jest mianowana przez rząd, ale rada ta bierze swe obowiązki na seryo i często spiera się z prefektami. Ona to sprzeciwia się przeniesieniu rogatek do fortyfikacyi. Rada kontroluje finanse miasta i departamenta. Żaden wypadek nie może byé zrobiony bez jéj uchwały. Co rok prefekci przedstawiają projekta budżetowe i piśmiennie lub ustnie je popierają. Rzadko otrzymują wszystko czego pragną. Rachunki miasta idą pod drugą kontrolę izby obrachunkowéj.

We Francyi każda władza administracyjna ma swych ajentów. Tak się dzieje i w Paryżu. Prefektura policyi złożona z 300 administracyjnych urzędników na zewnątrz, ma komisarzy, oficerów pokoju, sierzantów miejskich itd. Prefektura Sekwany złożona z 200 urzędników, ma na zewnątrz 12 wojtów dawniéj obieralnych a dziś mianowanych przez cesarza, a nadto licznych oficyalistów. W wójtostwach (mairies) prowadzi głównie administracyą sekretarz wojtostwa, mianowany przez prefekta Sekwany. On ma pod sobą administracyą wojtostwa, liczącą około 50 urzędników a czasem i więcéj. W Paryżu nawet rozkładacze podatków są mianowani przez prefekta, kiedy w departamentach są brani z obywateli. Paryż jest miastem, które wymaga szybkiéj i umiejętnéj prasy i dla tego stanowi pod względem administracyi taki wyjątek. Dyrekcya pomocy publicznéj ma dyrektorów, kontrolerów i oficyalistów szpitali, ma nadto śledzców (enqueteurs), śledzców stanu majątkowego, chorych lub obłąkanych. Na prowincyi ma inspektorów dzieci opuszczonych. Paryż ma rocznie ze 4000 dzieci opuszczonych, które posyła na wieś, nie licząc 300 do 400 dzieci, które znajdują się w domu podrzutków. Piszą wiele o masie dzieci opuszczonych w Paryżu, ale mało jest wiadomem, że stosunek dzieci z nieprawego łoża jest ten sam w Paryżu jaki był za Lubwika XV. i XVI. Paryż miał zawsze jedne obyczaje, jedne następstwa wypływające z jego położenia i jego trybu życia.

Administracya departamentu Sekwany jest najtrudniejszą a zarazem najdoskonalszą ze wszystkich administracyi w świecie i jest bardzo uczącą. Prefekt z prowincyi uważa sobie za zaszczyt, kiedy dostaje się na sekretarza jeneralnego jednéj z prefektur Paryża. Administracya departamentu Sekwany przeprowadziła w tych latach kilka rzeczy, na które nieświadoma publiczność nie zwróciła prawie uwagi, a które zastanawiają ludzi fachowych. Na zburzenie domów wartości 300 mil. fr. nie każdy administrator by się odważył i nie każdy administrator wynalazłby na to kompensatę, która z czasem koszta wywłaszczenia pokryje. Przeprowadzenie kompensaty w cenie chlebowéj jest uważane za arcydzieło. Była to rzecz nadzwyczajnie delikatna, śliska i potrzebowała 40 milionów kapitału, ale ręka administracyi pokazała się umiejętną i zręczną a zasoby finansowe Paryża ogromne. Administracya Paryża ma jedno złe, to jest, że jest zbyt doskonałą. Paryżanin żyje tak bezpiecznie, że o sobie często zapomina. Władza baczy, aby chodził sucho, równo i jasno, aby dachówka lub doniczka nie spadła na jego głowę, aby cień drzewa chłodził jego czoło, aby kurz nie fatygował jego oczów, aby nikt z głodu i braku posocy lekarskiéj nie umarł, aby widok żebraka serca nie wzruszał, aby nawet złe nie było niebezpiecznem. W Paryżu władza dogląda nawet przyzwoitości w tańcach. Administracya dobra jest prawie niewidzialna. Tak się dzieje w Paryżu. Trzeba było widzieć co się działo w Paryżu r. 1848, kiedy administracyi nie było, aby ocenić dzieło prefektury Sekwany, policyi i dyrekcyi pomocy publicznéj. W Paryżu administracya jest zapobiegającą (preventive), kiedy w Londynie jest tylko karzącą (repressive). To też fizognomia Paryża i Londynu jest inna. Administracye te wzajemnie się naśladują. Administracya paryzka wzięła z Londynu wzór użyteczności licznych sierzantów miejskich, a administracya Londynu bierze z Paryża wzór użyteczności środków zapobiegających, ale w czem nie wiadomo czy się już zatrzyma, bo tak Londyn jak Paryż lubi bezpieczeństwo i wygodę, bo wygoda staje się niezbędnością i słabością. Anglia ma już 80,000 urzędników i oficyalistów cywilnych.

Baron Rotszyld ogłosił dziś jako bankier towarzystwa zoologicznego, subskrypcyę na założenie w lasku bulońskim ogrodu zoologicznego. Zakład ten mieścić będzie wszystkie zwierzęta, które towarzystwo starać się będzie aklimatyzować. Ogród ma byé urządzony na sposób londyńskiego, antwerpskiego i t. d. Kapitał zakładowy wynosi milion franków. Akcye są po tysiąc franków. Posiadacz jednéj akcyi ma prawo do 20 niepłatnycn wejść w ciągu roku. Posiadacz dziesięcu akcyi mieć będzie przyznane sobie nierównie większe przywileje. Nie wątpię, że towarzystwo, które dotąd ubocznie tylko i gdzieś na ustroniu działało, wystąpiwszy publicznie, wielkie odda całéj Europie przysługi.

---

ileż to się jéj wylało na tak nazwanych polach sławy, dla dogodzenia dumie jednego człowieka. Napoleon Francuzów poił sławą, nas nadzieją durzył, nieprzyjaciół zaś swoich wyższością swego geniuszu pokonywał. Przyszła chwila rozczarowania, przebudzenia, powrotu do rzeczywistości; zwycięzca na odludnéj skonał skale, Francya łzę uroniła, Europa odetchnęła, a z nami co się stało? . . . .

Wincenty Wilczek wszystkich synów przeżył, gdyż dopiero w lat dwadzieścia po śmierci ostatniego, na łonie córki, jedynéj podpory późnéj jego starości umarł, a ostatnie słowa któremi świat ten pożegnał były: »Boże bądź wola Twoja!«

Kiedy wspomnieniami mojemi starałem się zagarnąć historyczną i obyczajową stronę panowania ostatnich dwóch królów naszych, sumienność nakazywała mi przedewszystkiem opierać się na prawdzie. Tam gdzie wyobraźni użyć tylko można do ubarwienia obrazu, tam chcąc trafić do przekonania drugich, szukać potrzeba naocznych świadków, a gdy tych zabraknie, oprzeć się wypada na historycznych dowodach, na niezaprzeczonych dokumentach, nakoniec na zdaniu ówczesnych pisarzy. — W Pamiętnikach Kitowicza, Wybickiego, Karpińskiego, hrabiego Skarbka, wydanych pod nazwaniem Seglasa w *Pologne illustrée* Leonarda Chodzki, oraz w Archiwum Augusta II. wydanem przez hr. Edwarda Raczyńskiego, szukałem téj prawdy, bez której może nie znalazłbym wiary.

»Wolę pisać z głowy niż z książki,« powiedział pewien autor; w zupełności podzielam jego zdanie. Pisząc z głowy, czasem co do głowy przychodzi, gdy się do tego serce przymięsza a dowcip wszystko okrasi, i pisząc będę miał rozrywkę i czytelnika nie znudzę.

Jeżeli wspomnienia o Wilczku i jego synach czytanemi będą, współudział znajdą, pożytek przyniosą; niepożałuję mojego mozołu, praca wynagrodzoną zostanie.

Bonawentura z Kochanowa.

Odkryć prawdę powinnością dziejopisarza,
jest to spewiedź w obec przyszłych pokoleń.

»To pewno — mówi hr. H. R. w swoim Adamie Szmigielskim — że »za królów Sasów dobrze się Polsce działo, chociaż na to literaty nie chcą pozwolić.«

Nie trzeba być literatem, trzeba tylko znać dzieje polskiego narodu, umieć rozróżnić prawdę od fałszu, bezstronność od uprzedzenia, aby nie podzielać podobnego zdania.

»Rzeczpospolita — dodaje tenże sam pisarz — cieszyła się pokojem i obfi»tością, która z pokoju wypływa. Nie znała praw fiskalnych tamujących han»del, do kraju wszystko swobodnie wpuszczano, wszystko téż z niego wy»puszczano. Pieniędzy było w bród, bo jeszcze się nie były rozprzestrzeniły »po narodzie zbytki, które późniéj szerokie dostatki rozproszyły. Magnaci »żyli zwykle ze swojemi licznemi dworami na wsi, w zamkach spadkowych, »a tych wewnętrzne ubranie, dziś nietylko dla półpanka ale ledwo że nie »dla dzierzawcy, zdałyby się za ubogie. Kuchmistrzów z za granicy nie wy»pisywano. Wojewoda na swoim stole nic takiego nie widział, czegoby zna»leść nie mógł i u swojego podstarościego, jedno, że nie w takiéj obfitości, »i że strawa nie tylko piwem i miodem, ale winem była zakropiona. — A je»żeli był jakiś zbytek, bez jakiego społeczność ludzka, ani może ani nawet »powinna się obchodzić, ten okazywał się jedynie w wielkiéj ilości sług i do»mowników, gości, niemniéj w koniach, zbrojowniach, bogatych rzędach i li»cznem myślistwie.«

Równie jak człowiek, narody mają życie, mają dni pomyślności i szczęścia, dolegliwości i cierpienia swoje, podlegają chorobom niemocy i śmierci. Za Augusta II. Polska ciężką dotknięta była chorobą, za panowania jego następcy stan jéj zamienił się w letargiczne odrętwienie. Za Stanisława Augusta nastąpiło przedłużone konanie, aż nakoniec wybiła ostateczna godzina jéj istnienia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Austrya.

Wiedeń, 23. Grudnia. — W gronie zamieszkałych tu Serbów panuje wielkie rozdrażnienie. Wszyscy prawie Serbowie austryaccy skłaniają się ku partyi Obrenowicza, tak że dziś książe Michał Obrenowicz jest przedmiotem uwagi i względności Serbów.

— Wedle pewnych raportów z wysp Jońskich mają się znajdować w ręku pana Gladstona autentyczne dokumenta wyjaśniające tajny związek mieszkańców jońskich z niespokojnem stronnictwem w Grecyi zamierzającem wcielenie wysp pod berło króla Ottona.

Galicya.

Kraków, 23. Grudnia. — Wystawa starożytności na krótki czas przed swoim zamknięciem — bo trudno już liczyć na długie jéj nadal pozostawienie — stanęła już w całéj pełni swojéj, mieszcząc się w sześciu salach przeładowanych kilku tysiącami przedmiotów, tudzież na wschodach i ogromnéj wjezdnéj sieni. Ostatniemi dniami przybyło jéj przeszło trzysta przedmiotów, między któremi i liczbą i wartością głównie rej wiodą zbiory z Kurnika i Gołuchowa. Obaj pp. Działyńscy, hr. Tytus i Jan, nadesłali najwięcéj zbroi, na czem dotąd brakowało rzeczywiście wystawie, która nie posiadała wiele kompletnych egzemplarzy. Broń też sieczna i palna, makaty, wykopaliska, wyroby srebrne i rzeźby z kości wielce się zwiększyły tym nowym przybytkiem. Oprócz zbroi, do ciekawszych przedmiotów z Wielkopolski nadeszłych liczyć trzeba: puhar z kości słoniowéj dawnych górników olkuskich, berła Stanisława Leszczyńskiego i Augusta III., z których ostatnie przedziwnie rzeźbione, laski marszałkowskie, oraz piękny dobór orderów z czasów Stanisławowskich. Zbiory kurnicki i gołuchowski ustawiono w znacznéj części w sali Długosza, a wiele też przedmiotów włączono do właściwych działów, rozstawiwszy je po salach: Swiatowida i rycerskiéj; na dole zaś obok sali rycin i archiwum przywilejów, przybyła jeszcze sala sprzętów, które z innych sal tam zgromadzono. Szkoda tego tak późnego uzupełnienia wystawy; dzień krótki i pochmurny, a tu właśnie przypadła pora największéj świetności wystawy, kiedy już i zamknięcie jéj, jak to mówią, za pasem. Nie wiemy wprawdzie, kiedy ono nastąpi, zawsze jednak w Styczniu. Jak tu teraz myśleć o naukowym i systematycznym układzie, kiedy chcąc takowy zaprowadzić, trzebaby dwa razy tak obszernego miejsca, więcéj światła i przestawiania wszystkich przedmiotów na nowo. Niechże już więc tak zostanie jak jest, byle potrwało czas jakiś. Przypominamy, że przez wilię i oba święta wystawa zamkniętą będzie.

Cz.

Hiszpania.

Z Madrytu z 24. Grudnia donoszą: Pan Rios Rosas wyjechał wczoraj na posadę swoją do Rzymu.

Turcya.

(Kor. Cz.) **Stambuł**, 11. Grudnia. — Po odjeździe jenerała Baraguey d'Hilliers, miejsce jego zastąpił chwilowo p. Benedetti pierwszy sekretarz ambasady. Młody ten dyplomata pochodzący z uprzywilejowanéj wyspy, która wydała Sebastianich, Arighich i Abbatuccich, już z miejsca urodzenia mógł rościć prawo do wyższych przeznaczeń i z czwartego czy piątego sekretarza misyi, w lat kilka doszedł do rangi ministra, kawalera wszystkich orderów pod słońcem, niedawno sekretarza kongresu paryskiego, a dziś dyrektora w ministeryum spraw zagranicznych. Uprzejmy w obec starszych dyplomatów, manierowany i ostrożny w salonach, niewychodzący z frazesów słownika dyplomatycznego w obec profanów, zręczny w kierowaniu własnéj łodzi, a zatem bez przesądów, bez systematów i przekonań niewygodnych kiedy je zmieniać potrzeba, gładki a może płytki na pozór, ale sięgający głęboko kiedy idzie tylko o osobisty interes, jak nóż korsykański w polerowanéj pochwie, p. Benedetti na młode swe lata dostąpił wiele, lecz sięga jeszcze wyżéj. Protegowany przez księcia Napoleona, którego przez czas niejaki podejmował w pałacu ambasady stambulskiéj, miał on sposobność dojść, czem się zasłużyć może w obec swoich zwierzchników i urzędowanie swoje zapragnął wsławić par quelque coup d'état, zanimby się zjawił nowy ambasador w Stambule.

Hołdując i ulegając na pozór doświadczeniu i polityce lorda Stratford de Redcliffe, p. Benedetti w przeciągu kilku tygodni rozdwoił gabinet turecki, w opinii gabinetu paryskiego podniósł Riza baszę ministra wojny do wysokości reprezentanta stronnictwa oddanego Francyi i oderwał od Reszyda baszy, tego dotychczas powolnego satellity przyrzekając mu pomoc w razie potrzeby i ciągłą opiekę na przyszłość. Gabinet Reszyda zachwiał się i dla zadania mu ostatniego ciosu u sułtana p. Benedetti przygotował sobie nie uroczystą audyencyę, którąby ostrzedz mogła zagrożonych, lecz przypadkowe spotkanie się z JCM. u przystani starego seraju. Ale młody szermierz miał do czynienia z doświadczonym atletą. Ostrzeżony Reszyd basza, uprzedził na czas ambasadora Anglii i lord Stratford de Redcliffe znalazł się niespodzianie na miejscu, które miało być świadkiem tryumfu p. Benedetti. Magnetyczny wpływ na sułtana ambasadora Anglii, przemógł świetny manewr ajenta Francyi, ale odjeżdżając ze Stambułu jak uciekający part pan Benedetti utkwił w piersi Reszyda grot zabójczy, zostawując przy jego boku wziętego pod szczególną opiekę Francyi Riza baszę. Jeżeli nie pisane prawo to poważne tradycye ministeryum spraw zagr. wymagają by każdy sekretarz ambasady pełniący czas jakiś obowiązki ministra, tylko z awansem na inne miejsce przeniesiony bywał. Pan Benedetti nie mogąc nadal pozostać w Stambule, zyskał tem samem rangę ministra w Persyi. Dziś jako dyrektor w ministeryum spraw zagran., kiedy ostatniemi poufnemi instrukcyami opatruje ajentów wysyłanych do Francyi, nie zapomina im powtarzać, że prowincye państwa otomańskiego są jak owoce, które z drzewa spaść muszą, że konsulowie i wysłańcy Francyi mają być promieniami słońca co tę dojrzałość przyspieszyć winni.

Od wylądowania pod Eupatoryą, armia francuska zapewniła sobie niezaprzeczoną wyższość pomiędzy wojskami sprzymierzonych. Żołnierze angielscy ginęli tysiącami, niekiedy z chwałą najczęściéj bez korzyści i potrzeby, z winy dowódzców i zastarzałych błędów organizacyi. Chwała Francyi z gromem dział rozchodziła się pod niebem wschodu. Głos o zwycięztwach Almy i Inkermanu, o walkach pod wałami Sewastopola, obiegał Europę jak niegdyś wieści o bojach Tankreda i Bohemunda. Bagnety Francyi ocaliły na polach Krymu honor wyprawy i trzy sprzymierzone wojska. Pod jéj znakami schroniły się strwożone nadzieje i duma trzech narodów — przyszedł czas by i nad brzegami Bosforu trzykolorowy sztandar rozwinął się równie wyniośle jak przodkował innym na półwyspie Chersonesu. Na chorążego dyplomatę wybrano p. Thouvenela.

P. Thouvenel rozpoczął zawód swój jako aplikant w ministeryum spraw zagran. Pierwsze jego kroki nie rokowały świetnéj przyszłości w biórze gdzie zwykle osierocone miejsce bierze po ojcu syn, zięć, albo wreszcie powinowaty familii i niedługo też porzucił p. Thouvenel niewdzięczną pracę i puścił się na obejrzenie cudzych krajów. Owocem a może i celem téj podróży jest książka dość spora o Węgrzech, Mołdo-Wołoszczyznie i Turcyi, ale autorstwo podobnie jak dyplomacya nie dopisała p. Thouvenelowi. Nie zabłysnął w dziełku tem p. Thouvenel talentem pisarskim, a za ówczasowy pogląd swój polityczny na Turcyę, nieraz rumienić się musi dzisiejszy ambasador. Nie ocenił on dobrych chęci, ani wyższych popędów zmarłego sułtana, nie dopatrzył następstw zaprowadzonych reform, a wróżąc na każdym kroku upadek Turcyi, nie przewidział nawet że ludzkość, cywilizacya i chrześciańscy rajasy odniosą korzyść z ulepszeń do których w obec Europy zobowiązał się samowładny naczelnik państwa i kalif Otomanów. Z pobytu w Stambule wyniósł p. Thouvenel tylko to utwierdzone przekonanie dla siebie i tę naukę dla drugich, że Anglia w porozumieniu z Moskwą gotuje się do rozbioru Turcyi.

Po powrocie do Francyi spokrewnił się p. Thouvenel z p. Cuvillier Fleury współpracownikiem Jóurnal des Debats, rzeczywistéj potęgi za czasów Filipa. Ta świeżo używana protekcya otworzyła mu na nowo wrota do dyplomatycznéj karyery, zapewniła miejsce u konsula w Janinie i położyła kamień węgielny do przyszłości, któréj samym tylko talentem zapewne zdobyć nie zdołał. Rewolucya lutowa zastała go w Atenach, a rugując z zajmowanych miejsc na raz jeden i ministra i sekretarzy, oddała sprawy Francyi przy ateńskim dworze w ręce p. Thouvenela naówczas attaché przy misyi.

Była to chwila kiedy dziennikarskie bractwo kierowało losami Francyi, a Marasty i Flocony, choć publicznie krakali na konserwatywne Debaty, jednakże redaktorowie oczów sobie niewykalali. Dla zachowania potrzebnego tonu zamianowano pana Thouvenel pierwszym sekretatrzem w Atenach, a wkrótce powołano go do Paryża na dyrektora politycznego w ministeryum z rangą pełnomocnego ministra.

Jak przyduszone ognisko pod powiewem wiatru, tak ukryte dotychczas zdolności p. Thouvenel błysnęły jasnym płomieniem pod wpływem pomyślnych okoliczności. Wielbiciele jego zaręczają na seryo, że owe okólniki, które przed rozpoczęciem wojny wschodniéj zjednały tyle oklasków p. Drouyn de L'huys ówczesnemu ministrowi spraw zagranicznych, wyszły z pod pióra dyrektora, a nie ministra.

Bądź co bądź, chociaż wpływy prywatne wywiodły p. Thouvenel na bitą drogę, rzeczywiste tylko zdolności lub pojętność, mogły go doprowadzić do stanowiska, na którem się dziś znajduje. W przeszłym liście dokończę tego przedmiotu. Teraz o sprawach chwilowych.

Znosząc haracz, żądając od chrześcian służby wojskowéj a przymuszając ich w końcu do opłacenia kilku tysiącami piastrów każdego rekruta, Porta zrobiła wyborną operacyę finansową i z słownika urzędowego usunęła wyraz haracz, rażący ucho chrześciańskiéj Europy. Nowy jednak podatek pokazał się tak uciążliwym, że narodowości tutejsze to jest grecka, armeńska i armeńsko-katolicka opłaty były odmówiły, a zażądały by kontyngens w naturrze oddawać im było wolno. Rząd nie zważał dotychczas ani na przedstawienia, ani na odmowy, gdyż pieniądze woli nad wszystko, a myśl organizacyi chrześciańskiego wojska znalazła silny opór w całéj klasie rządzącéj.

Być może, że przy dzisiejszych urzędnikach państwa, bataliony chrześciańskie stałyby się centralnym punktem, koło którego zbiegałyby się antymuzułmańskie a szczególniéj greckie nadzieje. Rząd jednak czyniąc obietnice, których swym obyczajem dotrzymać nie myślał, naraził się na wyrzuty i przypomnienia, że gwałci literę prawa. Dziś zdaje się, że Porta dyskutuje projekt stworzenia dwóch pułków chrześciańskich a la Presse d'Orient organ ambasady francuskiéj ogłosił chęci za fakt dokonany, zapewne, by przypomnicć rządowi zobowiązania się Fuada baszy w Paryżu.

Turcy radziby złożyć bataliony te z Ormianów mało groźnych państwu, ludności, któréj część majętniejsza żyjąca po wszystkich miastach Turcyi odgrywa tu rolę tylko w sposób nikczemniejszy, przypominają żydów polskich.

Turek czy kradnie czy oszukuje czy kupuje czy sprzedaje, operacye te prowadzi z pomocą poufnego Ormianina. Ormianin goniąc wiecznie za sztuką złota wie, że jéj tak łatwo bez protekcyi Turcyi upolować nie może i dwie te niekompletne kreatury dopełniają się wzajemnie a przymierze ich stanowi podstawę systemu rządzącego dzisiejszéj Turcyi.

Dla dowiedzenia Europie równości chrześcian z muzułmanami, kilku z podobnych faktorów armeńskich podniesiono do rangi baszów a jeden z nich mianowany jenerałem brygady ma dowodzić armeńską tą siłą zbrojną. Był on do dziś dnia famulusem Rizy baszy, wypełniał wszystkiego rodzaju służby i niedawno wyrzucony został z balu ambasady, na którym nakładał fajkę ministrowi wojny, choć przedstawiał się temu i chciał, by go traktowano jako gentlemana.

Licytacya oficerskich stopni odbywa się już pomiędzy Ormianami, rząd bowiem by uchronić nowy korpus od ducha liberalizmu albo raczéj od sposobności dojścia do uczucia godności, nie życzy sobie mięszać weń oficerów europejskiego pochodzenia, a ci ostatni z wyjątkiem renegatów oświadczyli, że pod podobnym dowódzcą służyćby nie mogli.

Organizacya ta figurować będzie miesiące albo lata na papieże tylko.

Uszanowanie i bojaźń interwencyi Europy jest tak silnie wkorzenioną w ludność muzułmańską najodleglejszych kątów Turcyi, że nigdzie ona nie powstanie zbrojno przeciw chrześcianom jeżeli do tego przez osoby urzędowe nietylko zachęconą, ale prawie poprowadzoną nie będzie.

Wypadki w Dżeddah najlepiéj tego dowodzą. — Komisarz Porty Ismail basza przywiózł ztamtąd do Stambułu dziesięciu biedaków jako głównych winowajców — dziś na żądanie komisarzy europejskich basza Dżeddy zaaresztował kilkunastu bogatych mieszkańców z Kadym na czele.

Zaczynają sobie przypominać w Stambule, że lord Stratford przez lat kilkanaście wypędzał z zajmowanych urzędowań Namik baszę dzisiejszego gubernatora Dżeddy, jako głównego nieprzyjaciela chrześcian.

(Dodatek)

Rozkaz wydany kajmakamii wołoskiéj, by oddaleni urzędnicy poprzywracani zostali, przeszedł w konferencyi ambasadorów na silne przedstawienie p. Lallemand *chargé d'affaires Francyi.*

— Z powodu przybycia do Konstantynopola fregaty parowéj amerykańskiéj »Wabash«, bez udzielenia jéj na to szczególnego pozwolenia, a przeto z powodu zgwałcenia przez nią w-runków traktatu tyczących się zamknięcia Dardanelów dla okrętów wojennych, zawiązała się korespondencya między tureckim ministrem spraw zagranicznych a poselstwem Stanów Zjednoczonych w Carogrodzie i mocarstwami morskiemi. O zdarzeniu tem i jego ważności pisaliśmy w swoim czasie, a dzisiaj podajemy notę wystósowaną z powodu tego zdarzenia przez tureckiego ministra spraw zagranicznych do wszystkich poselstw zagranicznych w Carogrodzie.

»Minister spraw zagranicznych wysokiéj Porty ottomańskiéj. Do poselstwa N.

10 Rebiul Akibir 1275. Wiadomo panu, że dawny zwyczaj zabrania statkom wojennym cudzoziemskim przepływać cieśninę dardanelską. Zwyczaj ten zatwierdzonym został przez traktat pokojowy zawarty i podpisany w Paryżu 30. Marca 1856 r,, i zgodzono się, że statki wojenne lekkie mające pozostawać do rozporządzenia poselstw zagranicznych, będą wyjęte od téj reguły i na każde przebycie ciaśnin przez też statki będzie wydawane oddzielne pozwolunie. Aby utrzymać ściśle ten zwyczaj a zastósować wyjątek od niego, trzeba aby znano wielkość i siłę statku wojennego któremu ma być udzielone pozwolenie przebycia ciaśnin, i wielkość ta ma być jasno wyrażona w takirze to jest w upoważnieniu, które będzie spisane w Wysokiéj Porcie. Prosząc cię panie abyś miał zawsze wzgląd na to ustanowienie względem żądania na przyszłość pozwoleń (przebycia ciaśnin), pospieszam wyrazić ci zapewnienie mego wysokiego poważania.

Mehmed Fuad.

Serbia.

Piszą z Belgradu co następuje: W rocznicę wyswobodzenia Serbii z pod jarzma muzułmańskiego, którąto rocznicę obchodzą Serbowie w dzień św. Andrzeja według kalendarza greckiego a 12. t. m. według kalendarza naszego, odbyło się otwarcie sejmu czyli skupczyny, nabożeństwem w kościele metropolitalnym. Na nabożeństwie tem przytomnych było 437 posłów czyli deputowanych, senat, książę Aleksander otoczony ministrami, nakoniec konsulowie wielkich mocarstw i wielka liczba obywateli. Przy tem nabożeństwie metropolita przemówił do zgromadzonych napominając ich, aby mieli na oku prawdziwe dobro kraju i starali się utrzymać porządek i spokojność. Przy dotychczasowem postępowaniu posłów i całego narodu, to ostatnie napomnienie zdawało się być zbytecznem. Po nabożeństwie książe przyjmował powinszowania, lecz bardzo mała liczba posłów udała się w tym celu do pałacu. Następnie książe dał ucztę dla posłów i senatorów na 600 osób, z powodu otwarcia sejmu i rocznicy oswobodzenia Serbii; lecz na uczcie téj prócz metropolity, prezesa senatu Wucicza, czterech ministrów, 13 senatorów, 21 prezesów sądowych, 3 biskupów, 4 archimandrytów, znajdowało się tylko 21 posłów, jak o tem donosi korespondent z Belgradu do dziennika temeszwarskiego w liście z 15. t. m. Zwrócić tu winniśmy uwagę, iż biskup, archimandryci i prezesowie sądów są z urzędu swego posłami na sejm, lecz i między temi dawnemi na uczcie nie wszystkich liczyć można do stronników księcia, gdyż np. prezes senatu Wucicz jest osobistym jego przeciwnikiem. Z drugiéj jednak strony nie można uważać téj nieobecności posłów sejmowych na uczcie za demonstracyą przeciw księci. Albowiem Pestehr Lloyd pisze: »większa część posłów oświadczyła, że dla tego nie idzie na ucztę wyprawioną przez księcia, iż obecność ich tam mogłaby ich postawić w fałszywem położeniu, gdyż przy wnoszonych zdrowiach mogliby popaść w sprzebzność z swojem przekonaniem i swoim mandatem.

Od dnia tego skupiła się w Belgradzie cała prawie Serbia, i stolica niekiedy pusta przybrała postać bardzo ożywioną i uroczystą. Prócz posłów, przybyło z wszystkich powiatów kraju wielu Serbów konno i zbrojno, dla ujrzenia stanu rzeczy, przysłuchania się obradom, a następnie doniesienia współobywatelom o obrocie spraw. Ztąd pełno ruchu i życia, lecz wszędzie płynie ono torem porządnym, a korespondenci niemieccy i węgierscy są zdumieni powagą i rozsądkiem z jakim zajmują się rzeczą publiczną Serbowie, ten naród według nich prosty i rolniczy, lecz w istocie daleko wyżéj pod względem moralnym i politycznym rozwinięty, niż ludność środkowéj Europy błyszcząca pozornym blaskiem materyalnéj cywilizacyi. Oto co pod tym względem pisze korespondent z Belgradu w liście z 13. Grud. do Pesther-Lloyd: »Gdy wyjdę na ulicę, muszę przetrzeć oczy i myśli zebrać, aby się przekonać, że istotnie jestem w mieście liczącem się do wschodu; gdyż ten ruch różnolicowy, te na wszystkich rogach stojące gromady radzące spokojnie i z godnością o sprawach krajowych, ten brak wszędzie siły policyjnéj, która w naszych miastach czuwa nad utrzymaniem porządku przy każdem licznem zgromadzeniu, zdawały mi się tylko możebnemi na drugiéj półkuli ziemi. Mam przed oczyma wyraźny obraz życia wolnego narodu. Wczorajsza uroczystość zakończyła się oświetleniem całego miasta, późno w noc był ruch i życie na wszystkich ulicach, lecz nigdzie najmniejszego śladu nieporządku i niespokojności.«

»Codziennie — pisze korespondent z Belgradu dnia 14. t. m. do Uester. Ztg. — przybywają do miasta oddziały konnych Serbów z głębi kraju, szczególniéj z pobliskich powiatów dla przekonania się o stanie rzeczy, a wieczorem wracają do domu dla zdania sprawy swym współobywatelom, o tem co ujrzeli.«

W dniu 13. i 14. Grudnia senat przeglądał i sprawdzał mandaty posłów, a 15. t. m. posłowie zgromadziwszy się wybrali prezesem sejmowym Mirszę Anastasiewicza należącego do stronnictwa narodowego. Wiemy z depeszy, że 16. t. m. rozpoczęły się obrady sejmowe, lecz nie mamy jeszcze o nich żadnych szczegółowych wiadomości.

Kabuli-Effendi komisarz Porty już jest od dwóch tygodni w Belgradzie. Wiadomo że Porta nie mogąc przeszkodzić zwołaniu sejmu serbskiego, postanowiła posłać swego komisarza, aby miał dozór nad sejmem. Rząd serbski dowiedziawszy się o tem, przedstawił Porcie, że komisarza w takim charakterze przyjąć nie może, gdyż posłannictwo jego jest wmieszaniem się w wewnętrzne sprawy Serbii, mieszaniem się przeciwnem zasadniczéj ustawie serbskiéj. Posłowie francuski i rosyjski poparli przedstawienie rządu serbskiego gdy ten odezwał się do wielkich mocarstw, jako do gwarantów ustawy serbskiéj. Mimo tego Porta wyprawiła do Belgradu Kabuli-Effendego, w charakterze który trudno oznaczyć. List introdukcyjny do księcia Aleksandra przywieziony przez Kabuli-Effendego określający zaś jego posłannictwo, jest arcydziełem dyplomacyi tureckiéj: Kabuli przybywa do Belgradu dla narad z tureckim dowódzcą fortecy — to główny powód jego przybycia; lecz równocześnie w liście jest wzmianka o sejmie serbskim jako o podrzędnym powodzie posłannictwa.

Kronika miejscowa.

Z nad Orli, 27. Grudnia. — W d. 20. b. m. odbył się egzamin szkoły agronomicznéj w Wielowsi. Przybyli na egzamin członkowie kuratorstwa panowie landrat Krupka, radzca Chełkowski i jen. dzierzawca Koeppel, oprócz tego niektórzy członkowie towarzystwa agronomicznego krotoszyńskiego. Naprzód starsi uczniowie pytani byli o dostawaniu zębów przez zwierzęta domowe, o poznawaniu wieku po zębach, o chorobach zwierząt domowych i jak je poznawać. Młodsi słuchani byli o przymiotach koni i ich organach tak zewnętrznych jakoteż wewnętrznych. Starsi byli znów egzaminowani o uprawie roli, siewach, sprzęcie wogólności, a wszczególności o płodach, o wydziale pracy. W końcu pytani byli o ogrodownictwie i chodowaniu drzew owocowych a następnie zaśpiewali pieśń polską. Od 1. Lipca odwiedzało szkołę tę agronomiczną 8 uczni. Pan landrat Krupka pochwalił pilność uczniów, napominał do dalszéj wytrwałości, poczem rozdano najpilniejszym nagrody wyznaczone przez ministerstwo agronomiczne.

Rozmaite wiadomości.

— W całych niemal Włoszech i Hiszpanii użalają się na nieustające deszcze. W wielu miejscach padały one przez miesiąc i dłużéj, lubo już w końcu Października i i początku Listopada niezwykłe pod tę porę w owych stronach mrozy się pojawiły były. W skutku pomienionych deszczów wylały na wielu miejscach wody i wielkie poczyniły spustoszenia. Ostatnie wiadomości z Hiszpanii okropny pod tym względem wypadek donoszą. Obfite kopalnie ołowiu w Livares podmyte wodą zapadły się i zagrzebały przeszło 70 górników, z tych blisko połowę wygrzebano już nie żywych. Opisu tego wypadku nieznajdujemy jeszcze po dziennikach.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Nakładem i drukiem S. Orgelbranda, księgarza i typografa wyszło dzieło pod tytułem: »Obraz najnowszego ruchu literackiego w Polsce. Skreślił Fr. Henryk Lewestam.

Wiadomości agronomiczne.

Kraków. — Wyszedł ner 44 »Tygodnika rolniczo-przemysłowego krakowskiego« i zawiera: 1) Ogłoszenie przedpłaty na r. 1859. 2) Wynikłości pomiaru katastralnego w W. Ks. Krakowskiem i zachodnich obwodach Galicyi. 3) Wskazówkę do zarządu gospodarstwa wiejskiego. 4) Do moich uczniów pasieczników. 5) Własności rozmaitych pognojów zwierzęcych. 6) List ks. Dzierżona. 7) Rozmaitości. Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 28. Grudnia 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) dobrze się trzyma w cenie, i chętny znajduje pokup, wypowiedziano 100 węcpli; na Grudzień $44\frac{3}{4}$ pł., na Styczeń Luty $44\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$—$\frac{2}{3}$ pł., na Luty Marzec $45\frac{1}{6}$ pł., na wiosnę 46 pł., na Czerwiec $47\frac{5}{6}$—48 pł.

Okowita (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) ceny dobre; na miejscu (bez beczki) $14\frac{5}{12}$—$14\frac{1}{12}$ (z beczką) na Grudzień 15—$\frac{1}{6}$ pł., na Styczeń $15\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ pł., na Luty $15\frac{1}{2}$—$\frac{7}{12}$ pł., na Luty Marzec Kwiecień 16 pł., na Czerwiec Lipiec $17\frac{1}{3}$ pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 28. Grudnia.

Pszenica 48—78 tal.

Zyto 48 tal., na Grudzień $48\frac{1}{2}$—48 tal., na Grudzień Styczeń $48\frac{1}{2}$—$47\frac{7}{8}$ do 48 tal., na Styczeń Luty tak samo, na Luty Marzec $48\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $48\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $49\frac{1}{4}$—$48\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—41 tal.

Owies na wiosnę 31 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{5}{8}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{2}{3}$ tal., na Luty Marzec $14\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{5}{6}$ tal

Olej lniany $12\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $18\frac{3}{8}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń $18\frac{1}{2}$—$\frac{5}{12}$ tal., na Styczeń Luty i Luty Marzec $19\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Marzec Kwiecień $19\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $19\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Maj Czerwiec $20\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $20\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 28. Grudnia.

Pszenica 56—64 tal., na wiosnę 65—67 tal.

Zyto 45 tal., na wiosnę $46\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $47\frac{1}{2}$ tal., na Czerwiec Lipiec $47\frac{1}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $20\frac{1}{2}$ proc., na wiosnę 19 proc.

Przybyli do Poznania 29. Grudnia.

BAZAR: prob. Prusinowski z Grodziska, hr. Mielżyński z Pawłowie, Bogusławski z Warszawy, hr. Mielżyński z Gościeszyna, Kierski z Podstolic, Eitner z Popowic, Lisiecki z Chotowa, Niesiołowski z Góry.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: v. Gersdorff z Bauchwitz, Livius z Turowa, Strauven z Pawłowic, Walz z Góry, Safferath z Berlina.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Miłkowski i Topiński z Russocina, Bieńkowski z Smuszewa, Güterbock z Owieczek, Frederitz z Starogrodu, Hager z Sprotawy, Herrmann z Berlina, Moscs z Szczecina, Horwitz z Fürth, Levi z Inowrocławia.

HOTEL DU NORD: hr. Żółtowski z Czacza, Gorzeński z Gębic, Biegański z Potulic, Dobieliński z Konarzewa, Perzyński z Śremu, Schulz z Bydgoszczy, Löbel i Lehmann z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Goldenring z Wrześni, Libram z Bydgoszczy, Pokorny z Wrocławia, Prądzyński z Wyganowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Wągrowiecki z Szczytnik, Wiebliński z Unii, Sellen-

thin z Komorowa, Drzeński z Bozejewa, Joseph z Pietrowa, Jasiński z Witakowic, Moszczeński z Marcinkowa dolnego. Lemonius i Pastel z Wrocławia.
HOTEL PARYZKI: Cegielski z Wodek, Iffland z Lubowa, Iffland z Chlebowa, Szeliski z Orzeszkowa, Budzyński z Kleryki.
HOTEL BERLINSKI: Schmalhausen z Bredau, Mendelsohn z Wrocławia, Elter i Leidelt z Gostynia, Kaffka z Słocina, Müller z Skarboszewa, Klette z Lwówka, Schödler z Działynia, Kropiński z Orchowa.
HOTEL EICHBORNA: Horwitz z Berlina, Joachimsohn i Salinger z Szamotuł, Ehrenfried z Wrześni, Katz z Rogoźna, Citron z Witkowa.
HOTEL BUDWIGA: Neugebauer z Krotoszyna, Rosenberg z Berlina, Silberstein z Mosiny, Süskind z Pniew, Licht z Pobiedzisk.
POD KORONĄ: Abraham z Zielonéjgóry, Jungmann z Rawicza, Borchard z Pniew.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Niemeyer z Magdeburga, ul. Fryderykowska Nr. 24; Scheibe z Grońska, Chwaliszewo Nr. 15.

Spóźnione z powodu Świąt.

W dniu 24 b. m. w Morownicy zasnął w Bogu, w skutek paraliżu ś. p. kochany brat nasz Tadeusz Trąmpczyński, o czém krewnych i przyjaciół zawiadomia w smutku pogrążona pozostała córka i familia.

Walne zebranie Towarzystwa agronomicznego powiatu **Bukowskiego** odbędzie się dnia 5. Stycznia 1859. w **Grodzisku**, na które się szanownych członków zaprasza. ***Dyrekcya.***

Suczka z gatunku dogów, 3 lata mająca, jest do przedania przy Sapieżyńskim placu pod Nr. 6. na 3ém piętrze.

OGŁOSZENIE
tyczące się drugiego wylosowania pożyczki rządowéj z roku 1856.

Przy pierwszém dziś publicznie odbytém wylosowaniu obligacyj pożyczki rządowéj z roku 1856, wyciągnięte zostały następujące numera:

Litt. A. na 1000 Tal.
Nr. 1951 do 1955, 2356 do 2360, 3161 do 3165, 3456 do 3460, 5756 do 5760 25 sztuk na 25,000 Tal.
Litt. B. na 500 Tal.
Nr. 201 do 210, 3681 do 3690, 4031 do 4040 . . . . 30 » » 15,000 »
Litt. C. na 200 Tal.
Nr. 326 do 350, 3622 do 3646 . . . . 50 » » 10,000 »
Litt. D. na 100 Tal.
Nr. 3051 do 3100, 10,102 do 10,114, 15,972 do 15,979 . . . . . . 71 » » 7,100 »
176 sztuk na 57,100 Tal.

Wypowiadają się takowe posiedzicielom z tém wezwaniem, aby kapitały począwszy od 1. Lipca r. przyszł., w godzinach przedpołudniowych od 9éj do 1éj godziny albo w kassie umorzenia długów państwa w Berlinie, tu w miejscu na ulicy Oranienstr. Nr. 94, albo w najbliższéj głównéj kassie rejencyjnéj za kwitem i zwrotem obligacyj wraz z należącemi do nich dopiero po 1. Lipca r. przyszł. płatnemi kuponami prowizyjnemi Seryi I. Nr. 8. gotowizną odbierali.

Aby zaś zadosyć uczynić jakowym życzeniom posiedzicieli tychże obligacyi, mają takowe na żądanie już od 3. przyszł. m. w powyżéj wspomnionych kassach być wypłacane.

W tym razie wynagrodzone kędą gotowizną za zwrotem kuponów Soryi I. 7. i 8. prowizye od 1. Stycznia r. p. bieżące po $4\frac{1}{2}$ od sta aż do 15 resp. aż do końca tego miesiąca, w którym obligacye do powyższych kass podane zostaną. Gdyby obligacya dopiero w czasie od 16. Czerwca do 1. Lipca r. p. podaną została, wtenczas płatny w ostatnim dniu kupon Nr. 7. od takowéj powinien być odłączony a sam dla siebie w zwyczajny sposób realizowany.

Kwota nie podanych wraz z obligacyami bezpłatnie składać się mających kuponów odciąga się od wypłacić się mającego kapitału.

Formularze do kwitów w powyżéj wymienionych kassach nabywać można bezpłatnie. Ostatnie atoli nie mogą wchodzić w podania piśmienne o wypłatę, lecz zwrócą takowe nie uwzględnione po prostu kosztem podających.

Co do wyciągniętych i wypowiedzianych przy pierwszém wylosowaniu obligacyj odnosimy się do naszego w gazetach i dziennikach urzędowych ogłoszonego obwieszczenia z dnia 15. Czerwca r. b.

Berlin, dnia 14 Grudnia 1858.

Główna Dyrekcya długów państwa.
(podp.) *Natan. Gamet. Nobiling. Günther.*

Powyższe ogłoszenie podajemy niniejszém do wiadomości publicznéj z tém nadmienieniem, że powyżéj oznaczone obligacye zasyłane być mają dla zrealizowania wprost do naszéj kassy głównéj z pomienieniem kass podrzędnych.

Zarazem zwracamy uwagę i na to, że posiedziciele obligacyj, którzyby zaniedbali żądać w czas wypłaty obligacyj wylosowanych, sami sobie przypisać będą musieli, że im prowizye nad termin losowania odebrane, odciągnione będą od kapitału.

Poznań, dnia 21. Grudnia 1858.

Królewska Rejencya.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 19. Lipca 1858.

Grunt do massy konkursowéj wdowy Ludwiki Schultze w Poznaniu na przedmieściu Rybaki zwaném należący, a pod liczbą 99. położony, oszacowany na 11,115 Tal. 29 Sgr. 6 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 4. Kwietnia 1859. przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod unikniemiem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj nie wynikającéj, zaspokojenia poszukują z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić.

Niewiadomi z pobytu spadkobiercy po zmarłéj wdowie Ludwice Schultze zapozywają się niniejszém publicznie.

Generalny Plenipotent mój Pan Julian Breański ma objąć od Nowego roku 1859. zarząd dóbr Chobienieckich, u mego brata i zwrócił mi dzisiaj udzieloną mu generalną plenipotencyą z dnia 15. Maja 1855. a któréj do dnia dzisiajszego używał z najczystszą bezinteresownością i największą pieczą dla mego dobra.

Niniejszém oznajmieniem wzywam wszystkich tych, którzy *ex re* téjże generalnéj Plenipotencyi do mnie mieć myślą, aby się do mnie najpóźniéj do 1. Lutego 1859. zgłosić zechcieli.

Miłosław, 26. Grudnia 1858.

S. Mielżyński.

Chłopcy mający ochotę zostać zecerami, posiadający dostateczne szkolne wiadomości, mogą się zgłaszać natychmiast do podpisanéj drukarni

W. Dekera i Sp.

Znaczny zapas zwierzyny mianowicie: sarny, w sztukach i na funty, jako téż kuropatwy i zające, dobrze naszpilkowanych poleca szanownéj Publiczności ***Karol Schumacher***, w st. Rynku 12.

STERNA HÔTEL DE L'EUROPE
w Poznaniu przy Wilhelmowskiéj ulicy pod Nr. 1.
od początku Października otworzony, poleca się uprzejmie podróżującéj Publiczności jako piękny i tani Hotel.

KAUTSCHUK
jest to
rozczyn z gummy elastycznéj,
za pomocą którego skóra nie przepuszcza żadnéj wilgoci, a obuwie przez to równie jak nogi stają się suchemi a skóra dobrze się utrzymuje. Polecić go przeto mogę wszystkim myśliwcom, ludowi wiejskiemu, rodzinom, panom handlującym skórami i szewcom majstrom. Kautschuk ten jest zawsze w zapasie i do nabycia u pana
G. Bielefelda w Poznaniu,
w puszkach wraz z instrukcyą jak ma być używany, po 5 i $2\frac{1}{2}$ 8gr
Ed. Oeser w Lipsku.

Ordery kotylionowe
jako téż **bileciki z powinszowaniem** w największym doborze poleca
C. W. Kohlschütter, przy Rynku 58.

List bezimienny z Poznania, z podpisem 4ch imion: Hermenegildy, Zoroastry, Heloizy, Tulii, który mnie doszedł w Wigilią, naprowadził mnie na myśl, że nędzny ten dowcip nie wychodzi od przyjaciela, któremu chętnie odpłaciłbym żarcikiem, lecz przeciwnie jest on wypływem jakiéjś nienawiści, która spowodowała autora owego anonymu do kąsania milczkiem. Czyn podobny, dowodzący chęć obrażania bezkarnie, jest godnym tchórzostwa, i dla tego wzywam dowcipnego autora anonymów, aby, dopomagając chęci zapoznania się jak najbliższego w sposób właściwy, nadesłać mi raczył swój adres; inaczéj, w późniejszéj gazecie nazwie go imieniem zasłużonėm. Adres mój będzie mu wiadomy.

S.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 28. Grudnia 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	101
dito z roku 1853. . . .	4	—	$95\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	$3\frac{1}{2}$	83	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{5}{8}$
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{5}{8}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{4}$	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{8}$
dito Prus Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92\frac{1}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{2}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	86	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

dnia 29. Grudnia 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	20	—	3	—	—
Pszenicy średniéj	2	5	—	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	15	—	1	25	—
Żyta przedniego, szefel	1	26	—	1	27	6
Żyta lżejszego	1	24	6	1	25	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	3	—	1	6	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	12	6	1	17	6
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	14	—
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczkk 120 kw.) 80% Tral. dnia 27. Grudnia	14	12	6	14	27	6
dnia 29. »	14	12	6	24	17	6